Nr. 20. Tarnów, dnia 15 maja 1927. Rok III.

NASZ GŁOS

Tygodnik polityczno-społeczny.

Cena egzemplarza 20 gr. Prenum. kwartalna: w Tarnowie 2·50 zł. na prowincji 3 zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TARNOW, Ul. SEMINARSKA 7.
WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: JÓZEF PORĘBA.
Redaktor przyjmuje w dnie powszednie od godziny 4. do 5. po południu.

Dwa obozy.

Cały świat zaczyna się wyraźnie rozszczepiać na dwa obozy.

Jedni chcieliby widzieć życie i stosunki społeczno-państwowe urządzone na zasadach chrześcijańskiej moralności.

Drudzy na zasadach walki klas aż do wywołania rewolucji, a po jej dokonaniu na zasadach komunizmu Marksa i Lassala.

Jedni wołają: „My chcemy Boga w rodzin kole“, w szkołach, w rządzie w ustawodawstwie, w wojsku—a drudzy: chcemy rozwodów i wolnej miłości, usunięcia nauki religji i praktyk religijnych ze szkół, chcemy rozdziału Kościoła od państwa, zaboru ziemi bez odszkodowania, upaństwowienia fabryk, zamienienia robotnika na maszynę-zwierzę w państwie przyszłości.

Dwa obozy. Obóz chrześcijański—z jednej strony i obóz socjalistyczny, którego zwolennikiem jest tak zwany liberalizm—z drugiej.

Niewiara zatoczyła szerokie kręgi. Bezbożność coraz jawniej się panoszy i znajduje sprzedajnych opiekunów. Bezwstyd i rozpusta zdobywa prawo publiczności; wyszły z ukrycia i szczycą się swą ohydą. Lżenie Kościoła i kapłanów należy do zdarzeń codziennych. Samolubstwo, prywata żeruje pod coraz innemi hasłami na ciele społeczeństwa.

A w jarzmie tej hańbiącej niewoli chodzą liczne tłumy robotnicze.

Ale przeciw tej fali zła — postawił obóz pierwszy, chrześcijański — tamę. Są nią organizacje, wyrosłe na zasadach chrześcijańskich: humanitarne, oświatowe, społeczne, zawodowe, polityczne.

Obóz chrześcijański rozumie, że to co posiadamy i czem jesteśmy mamy do zawdzięczenia katolickiej rodzinie, katolickiemu nierozerwalnemu małżeństwu i katolickiej szkole.

Obóz chrześcijański chce oddać rządy tym, którzy swe życie opierają na zasadach chrześcijańskich, którzy w myśl wskazań wielkiego papieża Leona XIII.—dzierżąc władzę »sprawować ją powinni na wzór Boga samego«, a więc sprawiedliwie dla wszystkich, którzy jako rządcy społeczeństw dążyć będą, by moralność chrześcijańska przenikała prawa, ustawodawstwo, rozporządzenia rządowe, politykę, dziennikarstwo, słowem całe życie prywatne i publiczne.

Obóz chrześcijański zwraca szczególną uwagę na robotnika, na którego przedewszystkiem rzucono sieci niewiary, hasła nienawiści i międzynarodowej organizacji.

Obóz chrześcijański w kwestji społecznej stanął na fundamencie ustroju społecznego, jaki założył wielki papież robotników w swej encyklice „Rerum Novarum“.

Na zasadach tej encykliki powstały w całym świecie i w Polsce liczne organizacje robotnicze, które stają do podboju dusz swych współbraci, do wyzwolenia klasy robotniczej z matni socjalizmu, który ją na zatracenie wiedzie.

Tak wyodrębniają się coraz wyraziściej wszędzie dwa obozy.

Tam, gdzie pracę organizacyjną prowadzą wiele lat, tam obóz chrześcijański, tam myśl chrześcijańska skupiła zdecydowanych zwolenników. Austrja, Belgja, Niemcy, Szwajcarja, Włochy są tego dowodem.

Ostatnie wybory w Austrji wykazały, że dwa bloki, jakie tam stanęły przeciw sobie to chrześcijańsko-społeczny i przeciwchrześcijański, socjalistyczno-komunistyczny.

Dwa obozy.

Wystąpiło tam wcześniej niż gdzieindziej to, co jest koniecznością dziejową. Nie kwestje gospodarcze dzielić będą ludzi, bo w tych sprawach będzie się można zawsze porozumieć, ale kwestja, która nurtuje w duszy każdego i nie daje spokoju, kwestja tak stara jak świat, walki ze złem, Boga i szatana.

Z Bogiem, przeciw Bogu?

Opadają mgły różnych haseł, kryjących się pod maską postępu, wolności, demokracji i wyłania się rzeczywistość.

Znikają ugrupowania niezdecydowane. Potrwa to jeszcze chwilę. Ale chwila ta się zbliża.

I wtedy każdy będzie się musiał wypowiedzieć —

Za Chrystusem — czy za Marksem?

Z Bogiem czy z szatanem?

Tak zarysowuje się świat wszędzie. I w Polsce.

Na zasadach „Rerum Novarum„ przystąpili katoliccy działacze społeczni do pracy. Powstało już szereg stowarzyszeń katolickiej młodzieży, katolickich robotników, katolickiego mieszczaństwa, katolickiej inteligencji. Coraz liczniejsze zjazdy działaczy i organizacji katolickich są dowodem żywotności tej akcji, akcji społeczno katolickiej.

Z wiarą i ufnością w zwycięstwo patrzymy w przyszłość.

Prawda powoli zwycięża.

W sprawie odszkodowań i rewaluacji.

Sprawa jest nader poważną i wrzyna się głęboko w życie społeczne, wobec czego nie należy dla jej uzasadnienia używać słów silnych, akcentów demagogicznych, lecz słowa proste, szerokim masom zrozumiałe.

Idzie tu o sprawiedliwość i o przyczynienie się do zagojenia ran, które z powodu wojny światowej i następstw, okresu inflacyjnego i niezaradności, a może złej woli i niesumienności

Podsłuchane u Hodurowców.

Ciąg dalszy.

Wicek: O Antek muszę ci powiedzieć, że nadeszły dla nas dobre czasy.

Antek: Czemuż to?

Wicek: Już się [zaczyna budować kolejka do fabryki. Ludzie pracują, ale i chuchają w ręce, gdyż je trętwi zimno!

Antek: Tak, tak, bo nietylko ludzie ale i Pan Bóg ma coś do [powiedzenia i jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie!

Wicek: O święte słowa, bo też szkaradna teraz wiosna. Jak tu żyć! Powiadał nam nasz inżynier, że wieczorem jest 21° ciepła a rano tylko 4° lub 2° jak w grudniu.

Antek: Wicku! Gdyby było ładnie, ciepło i dobrze, toby ludzie, jeszcze bardziej wierzgali. W ruchu są tylko bale, danzingi i kina i t. d.

Wicek: Dajmy temu spokój. Powiedzno mi Antku, jaka to jest druga cecha prawdziwego Kościoła?

Antek: **Świętość** to druga właściwość prawdziwego Kościoła.

Kościół prawdziwy musi prowadzić ludzkość do świętości. „Ta jest wola Boża!—poświęcenie wasze“. Tak czytałem w Piśmie świętem, także i skład wiary naszej zawiera słowa: „Wierzę **w święty** Kościół. A Kościół Chrystusowy jest święty nietylko dlatego, że założyciel jego jest święty i że celem jego jest uświęcenie dusz, ale także dlatego, że nauka jego i Sakramenta i Kierownictwo jest święte; to znaczy, że prowadzą do cnoty i świętości, t. j. że wszystkie środki, których używa Kościół, są wolne od grzechu.

Wicek: Ale—ale Antku! Powiedziałeś mi, że kierownictwo to jest przełożeni w Kościele są świętymi. A przecież ci duchowni co w budach bałamucą byli też kierownikami dusz ludności, po parafjach, po klasztorach, a przecież z czasem odstąpili od świętości i pogrążyli się w nędzę grzechu? Jak to się mogło stać?

Antek: Wiedz o tem mój kochany Wicku, że Pan Bóg nie odbiera nikomu wolnej woli. Może każdy a nawet i duchowny czynić dobrze lub źle; za to też odpowiadał będzie kiedyś przed Bogiem. Pan Bóg nie zmusza nikogo do korzystania ze środków uświęcających, które posiada Kościół. Działaniem zaś łaski swojej może uświęcać tysiące wiernych oddanych Kierownictwu, nieraz niegodnych przełożonych. W tych jednak środkach, które podaje Kościół do uświęcenia ludzkości niema nic, coby było błędne lub grzeszne I tak nauka Kościoła katolickiego jest święta, gdyż nie od budziarzy ale od Boga pochodzi. „Nauka moja nie jest moja ale Tego, Który mię posłał“—mówi w Piśmie św. Pan Jezus. Również i Sakramenta św. są czemś doskonałem i uświęcającem.

Wreszcie i przełożeni w Kościele są postanowieni od Chrystusa Pana celem uświęcenia ludzkości, a więc prowadzą ją do świętości.

Wicek: Kościół tedy nasz nie ma żadnej zmazy albo czego takiego, coby uwłaczało jego świętości i niepokalanej prawości.

Antek: W końcu praktyka Kościoła przemawia za tą cechą jego t. j. świętością. Przecież już tysiące wychował świętych pańskich. Tych nie tylko podziwiamy dla ich heroicznych cnót, ale i czcimy na Ołtarzach jako nasze wzory w drodze do świętości. Tego wszystkiego niema u Hodurów; nauka ich bowiem jest wielokrotnie chaotyczna — niepewna, a nawet błędna.

Sakramenta ich też nie uświęcają, gdyż stosowane są nie tak jak u nas ku świętości.

A o kierownictwie wiernych przez ich duchownych odstępców sam wiesz co myśleć i sądzić. Żadnych Świętych nie wychowali, gdyż na takiej roli, jaką jest herezja nic się dobrego i świętego nie uda.

Wicek: Aleś się zapalił mój Antku, gdyś wykazywał, że hodurowskie wyznanie nie ma cechy świętości.

Antek: Bo to już święty ogień zapału ogarnia człowieka, gdy porównywa nasz święty Kościół katolicki z ich wstrętnem odstępstwem i herezją.

poprzednich rządów, zatruwają organizm społeczeństwa.

Kamieniem węgielnym ustroju społecznego Rzeczypospolitej jest uszanowanie prawa własności. Nie zachwyca trzeźwych i sprawiedliwych zasada wywłaszczenia, tak konsekwentnie przeprowadzona przez naszego wschodniego sąsiada, bo uważają, że na własności prywatnej oparty jest ustrój społeczny i prawny we wszystkich kulturalnych państwach.

Wedle ustaw u nas obowiązujących musi obywatel Państwa, skoro dobro powszechne tego wymaga, odstąpić swą własność Państwu, jednak za stosownem wynagrodzeniem.

Opierając się na tej zasadniczej ustawie domagać się wolno wypłaty odszkodowań za straty przez obywateli w czasie wojny poniesione bez względu na to, czy zostały wyrządzone przez wojska nieprzyjacielskie czy też nasze.

Rozumie każdy, że wojna światowa była konieczną, by uchylić zbrodnie rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej i dla wywalczenia Jej niezawisłości i suwerenności.

Nie mogą jednak zrozumieć obywatele polscy, że z jednej strony hjeny dorobiły się na wojnie i inflacji znacznego majątku, a **stan średni i włościaństwo**, które to sfery dostarczyły największą liczbę żołnierzy i oficerów i poniosły największe ofiary krwi, podczas gdy ich mienie w kraju w czasie ich nieobecności z powodu służby wojskowej zostało rozgrabione, lub zniszczone, wskutek czego nastąpiło zubożenie i niemożność dźwignięcia się, **miały właśnie ponosić całe** ciężkie **brzemię** skutków **wojny**.

Mają tedy zupełne prawo domagać się odszkodowania za poniesione przez nich szkody wojenne, ustalone przez władze sądownicze i miejscowe komisje szacunkowe po najskrupulatniejszem zbadaniu.

Rozumiemy dobrze, że Państwo nie może dziś, bez podkopania równowagi budżetu, całego odszkodowania wypłacić jednorazowo; uważamy, że bez naruszenia równowagi skarbowej Państwa, możnaby zamienić obligi na odszkodowanie wojenne bezterminowe, na obligacje, wypłacalne kolejno drogą losowanie, nawet w przeciągu szeregu lat.

Jeżeli **w sprawach odszkodowań wojennych** wchodzi poniekąd w grę interes Państwa to w sprawach różnego rodzaju ubezpieczeń, wkładek oszczędności, pożyczek hipotecznych, listów zastawnych, akcyj i innych papierów wartościowych, chodzi z jednej strony o interes nielicznych, wielkokapitalistycznych zakładów ubezpieczeniowych, banków, kas Oszczędności właścicieli dóbr i nieruchomości, a z drugiej strony o interes wdów, sierót i nieprzelicznej szarej masy stanu średniego, która robiła **oszczędności**, skąpiąc na pożywieniu, by mieć jakiś kapitalik na czarną godzinę, lub dla zabezpieczenia się, gdy do pracy będzie niezdolna, a nabywała te walory, w zaufaniu do Państwa, które przyznawało im pełne i pupilarne bezpieczeństwo.

W tych sprawach Państwo, jako bezpośrednio nieinteresowane, powinno rozważyć czy w jego interesie jest ochrona wielkokapitalistycznych organizacji, czy nie raczej przeważnej części społeczeństwa przez lex Zoll spauperyzowanej i wywłaszczonej. Skoro Państwo wedle swej intencji ma stać na straży prawa to zasada „Justitia fundamentum regnorum“ (Sprawiedliwość—podstawą państw) powinno uchylić tą ustawę.

Dążenia te nie mają żadnych cech politycznych, nie zrodziły się z żadnych ambicji politycznych. To też nie zwalczają one ani nie popierają żadnego ze stronnictw politycznych, a wyraziciele tych dążeń mają do obecnego rządu, który wywiesił chorągiew sanacji moralnej, zaufanie, że nie zawiedzie zaufania obywateli tak ciężko skrzywdzonych.

Opierając się na tych wskazaniach muszą obywatele poszkodowani zorganizować ponadpartyjne stronnictwo OBRONY WIERZYTELNOŚCI (w Niemczech: Aufwertungspartei,) które albo stanie do wyborów sejmowych z własną listą, albo zobowiąże inne stronnictwa do realizacji naszych słusznych żądań.

Do tego jest jednak potrzebna już dziś spoista i silna organizacja, którą społeczeństwo musi we własnym dobrze zrozumiałym interesie utworzyć, bo grozi niebezpieczeństwo, że stronnictwa, które dotąd żerowały na żywym ciele Rzeczypospolitej, osiągną przewagę.

Według „Gazety Społecznej“.

UWAGA. Istnieją już na terenie Małopolski organizacje oparte o zatwierdzone statuty, a to: „Centralne Stow. Obrony Wierzytelności we Lwowie (ul Boularda 5) i „Związek poszkodowanych wojną“ w Krakowie (ul. Potockiego 11)

Interesowani winni się tam zgłaszać po informacje.

---

12 tysięcy dzieci polskich

przyjedzie tego lata do Polski z Niemiec, Gdańska i Śląska. Przyjąć je musimy jak najserdeczniej i jak najgościnniej, aby dzieci zachowały o Polsce dobre wspomnienie i zawiozły je do swych domów rodzinnych, aby pobyt był korzystny dla ich zdrowia i dla duszy.

W celu objęcia tą akcją całej Polski zawiązał się w Warszawie Komitet Centralny pod egidą Pani Prezydentowej Mościckiej.

Jak dowiadujemy się społeczeństwo tarnowskie w zrozumieniu doniosłości tej sprawy dla dobra Państwa Polskiego podjęło już pracę w tym kierunku a mianowicie:

Z inicjatywy Narodowej Organizacji Kobiet zawiązał się dnia 9 maja b r. w Tarnowie Komitet Obywatelski, celem podjęcia akcji urządzenia w powiecie tarnowskim kolonji wakacyjnej dla dzieci z Niemiec, Gdańska lub Górnego Śląska, względnie rozmieszczenia ich po domach prywatnych na wsi.

Przewodniczącym Komitetu wybrano Pana Radcę Krupińskiego, zastępcą przewodniczącego Ks. Prof. Chrobaka. W skład Zarządu weszło 8 osób. Zarząd podzielono na 2 sekcje z Paniami Dr. Biesiadzką i Dyr. Szypuliną na czele. Sekcje mają prawo kooptacji członków. Akcja jest w pełnym toku, gdyż miano już uzyskać dzięki

---

LISTY.

Szczucin ad Dąbrowa.

OBCHÓD 3-go MAJA.

Dzień nieco pochmurny, ale cicho i przyjemnie, a czasami wyziera słoneczko i śmieje się radośnie. Na ulicach miasteczka wre życie. Domy udekorowane w dywany, makaty i chorągwie o barwach narodowych. Tu i ówdzie duże portrety nieśmiertelnego Wodza w sukmanie Tad. Kościuszki i Ks. Józefa Poniatowskiego, a także Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. W oknach gęsto nalepki 3 go Maja T. S. L. O świcie odzywa się z wieży kościelnej „Hejnał“ i płynie hen daleko na pola i lasy, witając nasze święto narodowe i Królowej Korony Polskiej. Nasza dzielna muzyka miejska gra po ulicach pobudkę. Ze wszystkich stron wiosek rozległej parafji płynie fala ludu odświętnie przybranego. Wszystko zdąża ulicą „Kościuszki“ ku dworcowi kolejowemu, na plac zborny, skąd odbędzie się pochód uroczysty. Budynek stacyjny ubrany wspaniale.

O pół do 10-ej słychać strzały moździeży i sygnał trąbki. Rusza pochód. Na czele banderja konna i kilkadziesiąt ludzi w malowniczych strojach krakowskich pod komendą p. Stan. Stafieja. Za banderją dziatwa szkolna pod opieką nauczycielstwa. Tuż zaraz muzyka, a za nią korpus ochot. straży pożarnej i Stowarzyszenia Młodzieży ze sztandarami pod wodzą swoich prezesek i prezesów: żeńskie z Borek, Maniowa i Szczucina i męskie z Buczówki, Suchego Gruntu, Skrzynki, Maniowa, Szczucina i Zabrnia. Po obu stronach drogi gęste szpalery ludu, przypatrującego się się pochodowi, wijącemu się jak różnobarwna wstęga. Pochód przeszedł ul. Kościuszki, Rynkiem do ul. 3-go Maja, poczem ustawił się na obszernym Rynku frontem ku kościołowi.

O 10-ej uroczyste nabożeństwo. Celebruje nasz Czcigodny Ks. Kanonik Jan Ligęza w asystencji Ks. Adama Chmiela i Walentego Klimka. Cały Kościół nabity, głowa przy głowie, a zewnątrz też tłumy. Na chórze zanosi pienia „Chór“ pod kierunkiem p. B. Borzędowskiego. Na ambonę wstępuje Ks. Stefan Jaworski. Mówi podniośle, przekonywująco, trafia wprost do duszy każdego. Opiera mowę o artykuły „Konstytucji“ majowej w imię wiary, nadziei i miłości, więc kochajmy — woła — tę wymodloną Polskę chrześcijańską w imię Chrystusa Pana i Matki Jego Królowej Korony Polskiej. Kazanie wywiera olbrzymie wrażenie. Już kapłan natchniony opuścił ambonę, a jeszcze echo mowy jego dźwięczy w uszach wszystkich. Msza św. kończy się. Celebrans intonuje donośnym głosem: „Boże coś Polskę“ — więc płyną błagalne głosy po przez mury Kościoła aż pod niebios stropy „Ojczyźnie naszej pobłogosław Panie!“

Bezpośrednio po nabożeństwie tłumy zajmują ogromny Rynek, jak daleko okiem sięgnąć. Na mównicę wstępuje P. Tadeusz Śmiałowski ze Słupca. Mowca przywodzi na pamięć, jak to przed 136 laty składano przysięgę na wierność „Konstytucji“ majowej, która dla nas pozostała ewangelją, testamentem po wszystkie czasy. Wrogowie usiłowali zgnieść wielką myśl polską, wyrwać nam wiarę ojców, religję i mowę polska, ale wszelkie zakusy zaborców rozbijały się, bo naród zawsze czuł się sobą. A tylko wewnętrzne rozterki i warcholenie zdrajców renegatów i szumowin, jakich i dzisiaj nie brak, paraliżowały wszelką uczciwą pracę w kierunku odrodzenia i zrzucenia jarzma niewoli. Brakło miłości, o jakiej mówił kaznodzieja w kościele, brakło wiary w siły własne, aż przyszedł okres wojny światowej, wśród której Sprawiedliwość dziejowa wróciła nam wolną, zjednoczoną Polskę. Mowca wzywa do łączności, zgody i poszanowania się wzajemnego, by nie stać się pośmiewiskiem wrogów. Wzywa do silnego popierania T. S. L., bo bez oświaty egzystencja jest prawie niemożliwa, a nad analfabetami świat przechodzi do porządku. Zaznacza przytem, że jako rolnik zżył się z włościaninem, z chłopem polskim od dzieciństwa i jest pewny, że ten chłop polski nie sprzeniewierzy się nigdy P. Bogu, Kościołowi i wierze ojców. Starają się różne żywioły wywrotowe wciągnąć go w wir zepsucia i zgnilizny, aby go potem użyć za narzędzie partyjne. Chłopu polskiemu otwierają się coraz więcej oczy, więc nie da się prowadzić na pasku. Kochajcie nadal — woła mowca — tę waszą ziemię, religję i pacierz polski, brońcie tego do ostatniej kropli krwi i ostatniego tchnienia wspólnie z nami w zgodzie i jedności, a Polska nie zginie! Muzyka gra „Hymn Narodowy“, a następnie „Rotę Konopnickiej“. Bardzo pięknie wypadła defilada poszczególnych organizacji przed starszyzną i licznymi gośćmi.

Wieczorem odbył się „Uroczysty Wieczór“ w sali Kasy Stefczyka. Słowo wstępne wypowiedział Prefekt, Ks. Walenty Klimek.

Wspaniałe to nad wyraz przemówienie nagrodzono długo niemilknącymi oklaskami.

Na dalszą część wieczoru złożyły się śpiewy chóru żeńskiego pod kierunkiem p. B. Borzęckiego, bardzo piękna deklamacja p. Róży Wajdowiczówny znanego „koncertu nad koncertami“ z »Pana Tadeusza«, Adama Mickiewicza oraz dwa utwory własne Wład-Jana, wypowiedziane przez samego autora p. t. Pracować trzeba“ i „Wszystko kruche na tym świecie“.

Na zakończenie druhowie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przy pomocy innych i pod reżyserją z udziałem podpisanego, odegrali wybornie sztukę Wład-Jana w dwóch aktach z chwili, kiedy uchwalono „Konstytucję majową“ w Warszawie. Patryjotyczny ten utwór nagradzano rzęsistymi oklaskami.

Górnie przeżyła parafja szczucińska uroczysty dzień 3 go Maja i wielkiego święta Królowej naszej z Jasnej Góry. Naród zrozumiał doniosłość i powagę chwili, nie skąpił grosza na T. S. L., bo uproszone osoby zebrały na ten cel około 500 Zł. — jak na szczucińską mizerną mieścinę chyba dość hojnie — i nigdzie nie zakłócono spokoju, ani też w mowach nie padł ni jeden „zgrzyt“, któryby zamącił tę wielką naszą tradycyjną narodową i chrześcijańską uroczystość! Ja zaś jako mistrz ceremonji całej uroczystości pozwalam sobie na tem miejscu (czego mi łaskawie Szanowna Redakcja nie odmówi) wyrazić wszystkim, którzy do uświetlenia powyższego święta w jakikolwiek sposób się przyczynili — chociaż za spełnienie obowiązku się nie dziękuje, ale kurtuazja tego wymaga — serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!“

Na uzupełnienie pozwolę sobie dodać jeszcze, że Stowarzyszenie Młodzieży w Zabrniu urządziło w niedzielę 8 maja uroczystość 3. Maja popołudniu. Ks. Patron Kanonik Jan Ligęza wspaniale przemówił o Konstytucji Majowej, wzywając lud i przedewszystkiem młodzież do pielęgnowania tych wszystkich cnót chrześcijańskich i narodowych, które prowadzić mają naród nasz i ojczyznę do bytu i potęgi pod każdym względem. Nastąpiły piękne deklamacje młodzieży o „3. Maju“ i „Królowej naszej z Jasnej Góry“, poczem drużyna szczucińska powtórzyła wspomnianą wyżej sztukę Wład-Jana „Trzeci Maja“, co zrobiło na audytorjum ogromne wrażenie. Pieśnią „Boże coś Polskę“ zakończono ten piękny obchód i sporo grosza zebrano na T. S. L. w Zabrniu. Obyś tak zawsze młodzież sobie wzajemnie pomagała, co wytwarza większą łączność i zrozumienie ideałów i naszych celów wspólnych.

Władysław Janikowski.

przychylności dla tej sprawy Pana Inspektora Grabowieckiego pomieszczenie dla kolonji w budynku szkolnym w Siedliskach koło Tuchowa, jest również zapoczątkowanie funduszu, ponieważ Narodowa Organizacja Kobiet, jak wiadomo jeszcze w marcu b. r. urządzała na ten cel zbiórkę.

Wyłania się również projekt połączenia tej kolonji z kolonją wakacyjną dla dzieci szkolnych z Tarnowa, co miałoby wielkie zalety pedagogiczne i wyszłoby dzieciom obopólnie na korzyść.

Uważając, że akcja powyższego Komitetu zasługuje w wysokim stopniu na poparcie, wzywamy całe społeczeństwo polskie miasta Tarnowa i powiatu do współpracy i pomocy w tem zbożnem i patrjotycznem dziele.

Seminarjum N. Ż. im. Bł. Kingi w Tarnowie.

Poświęcenie kamienia węgielnego.

W ubiegłą niedzielę dn. 8 maja b.r. byliśmy świadkami podniosłej uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy budynek (skrzydło zachodnie) dla Seminarjum Naucz. Żeńsk. im. Bł. Kingi w Tarnowie. Poświęcenia dokonał J. E. Ks Biskup Dr. Edward Komar, a uczestnikami tego aktu byli — prócz Grona nauczycielskiego i młodzieży — także rodzice uczenic. Po odśpiewaniu przez chór szkolny pieśni: „Z Bogiem każda sprawa" przemówił dyrektor Zakładu Ksiądz Józef Chrząszcz, podnosząc ofiarność Grona nauczycielskiego i rodziców, którzy dobrowolnemi składkami umożliwili kupno własnej parceli i rozpoczęcie budowy — i poprosił J. E. Ks. Biskupa o wyjednanie łaski Bożej dla tego wielkiego przedsięwzięcia. J. E. Ks. Biskup złożył w węgłach budynku odpowiedni akt erekcyjny i „cegiełki" ofiarowane przez uczestników, wmurował własnoręcznie pierwszą cegłę i pobłogosławił dzieło podjęte dla chwały Bożej i dobra Ojczyzny. Wszyscy uczestnicy byli tym aktem do głębi wzruszeni i spoglądali z najgłębszą czcią i wdzięcznością ku Najdostojniejszemu Arcypasterzowi, w którym widzieli Arcykapłana wypraszającego błogosławieństwo Boże dla rozpoczętego dzieła. Po dokonaniu aktu poświęcenia przemówił Arcypasterz do zebranych płomiennemi słowy, w których nakreślił ideał nauczycielki w dzisiejszej Polsce i uwydatnił wielkie zadania seminarjum nauczycielskiego. W nader serdecznych słowach podniósł zasady katolicko-narodowe, jakiemi kieruje się ten Zakład, mający za sobą chlubną tradycję i życzył „Szczęść Boże" do wytrwania na tej drodze. Na zakończenie odśpiewały uczenice „Hasło seminaryjne," a wszyscy zebrani: „Boże coś Polskę".

Nowy budynek stanie na placu obok obecnego zakładu tak, że bezpośrednio będzie się łączył z nim, przy ul. Lipowej przemienionej teraz na ul. Dr. Tad. Tertila.

Co widzieliśmy w Nowym Chorzowie?

Niema chyba w Tarnowie i okolicy popularniejszej sprawy, jak sprawa budowy fabryk rządowych w Dąbrówce i Świerczkowie, co ogół ochrzcił już nazwą: Nowy Chorzów.

Tyle już o nim napisały pisma tutejsze i inne, że zaciekawiony, zwłaszcza że zasygnalizowano rozpoczęcie robót—udałem się tam z towarzyszem na przechadzkę, z której sprawozdanie oddaję Redakcji do zużytkowania.

Trzy drogi wiodą do N. Chorzowa. Gościńcem na Wojnicz-Kraków przez most na Białe (najdłuższa), wzdłuż toru kolejowego (nieoficjalna i trochę niebezpieczna ze względu na przejście wąskie na moście kolejowym i żywy ruch pociągów na tej linji) i przez Chyszów (trzeba jednak przez Białę przeprawiać się bosą nogą, bo niema tam mostu).

Wybrałem się z towarzyszami drogą pierwszą. Za mostem trzeba zejść na prawo, drogą wiodącą do Dąbrówki Infułackiej. Droga wąska; zapewne ulegnie rozszerzeniu, gdy już staną fabryki, bo będzie niewystarczającą. Spotykamy wóz wyładowany szynami wąskotorowej kolejki.

— Dokąd to?

— Do Dąbrówki.

Aż nas coś podrywa. Już ruch się zaczyna. Wiozą też cegłę.

— Dokąd?

— Do Dąbrówki.



— Do tych fabryk?

— Ahaa...

— Skąd cegła?

— Z Rudów.

Dochodzimy do toru. Jesteśmy w Dąbrówce. Droga przecina tor i wiedzie do Świerczkowa.

Przystajemy na rampie. Przed nami skromne zabudowania folwarczne na pagórku. Na lewo dom dróżnika kolejowego.

Oglądamy się. Wspaniały widok. Roztacza się przed nami w stronę południowego wschodu piękna panorama góry św. Marcina, od wschodu w dolinie zbita masa domów Tarnowa, nad którą górują wieże kościołów i bania bóżnicy, wokół pola, zieleń, wioska na zachód (Dąbrówka) a na północ od toru kolejowego szeroka przestrzeń pól dworskich, przeważnie obsiana, to grunta folwarku Dąbrówka - Świerczków zakupione przez rząd. Na horyzoncie bieleją ściany zabudowań folwarcznych w Świerczkowie.

Idziemy dalej.

Nad wjazdem do folwarku w Dąbrówce napis: „Obcym wstęp na budowę wzbroniony". Na budowę... Już nie na folwark. Sanguszkowie się stąd już wyprowadzili. Kilku ludzi pracuje na podwórzu folwarcznem. Coś przeżynają. Trochę desek, trochę cegły.

Zasięgamy języka. Przystąpiono do przeróbki dawnego mieszkania rządcy i stodoły na kancelarje dla inżynierów, dla Zarządu przyszłej budowy i na magazyny. Pracuje na razie 12 robotników.

Na lewo, na wzgórku obszerniejszy nowy dom drewniany z gankiem, jeszcze nie wykończony i nie zamieszkany. Sądziliśmy, że to wystawił już ktoś z przyszłych mieszczan N. Chorzowa. Nie. To szkoła. Dwuklasowa. Będzie chyba za szczupła dla przyszłej fabrycznej osady. Ale zbudowano ją jeszcze przed kombinacjami chorzowskiemi. Trzeba będzie przynajmniej drugie tyle dobudować, by urządzić w niej siedmioklasówkę i to na dwie zmiany. I mieszkania dla nauczycieli.

Z pod szkoły widać rząd palików, które biegną przez działki obsiane i nieobsiane w stronę Świerczkowa.

Idziemy drogą w ślad za temi palikami W połowie drogi do Swierczkowa palikowanie się kończy i widać uschłą już wiechę, na znak zakończonego dzieła.

Obchodzimy to pole. Spostrzegamy, że palikowanie oznacza drogę kolejki, która tu dowozić będzie od toru wszelki materjał.

Kolejka ta będzie biegła tuż obok folwarczku w Dąbrówce. Przestrzeń od toru kolejowego aż do wzgórka folwarcznego wymagać będzie wysokiego nasypu. Tu znajdzie w najbliższym czasie zarobek kilkudziesięciu robotników.

Tymczasem robi w Dąbrówce 2 murarzy, 4 cieśli i pomocnicy. Ponadto widać, jak 4 robotników przenosi złożone pod domem dróżnika wózki kolejki pod lipy obok folwarku.

Godzina czwarta. Robotnicy się rozchodzą. Jeden w stronę Świerczkowa, jeden w stronę Chyszowa, inni zostają we wsi. Kilku zostaje i dalej przenosi wózki.

Wracamy do Tarnowa... **Pia**

Święcone Związku Nauczycielstwa powiatu tarnowskiego.

Dnia 7 maja br. urządziło „Ognisko" nauczycielskie w Tarnowie, w sali Sokoła I. „Święcone", w którem wzięli udział: Najprzewieleb. ks. Prałat Mazur, ks. prefekt Kocjan, PP. starosta Dr. Krupiński, burmistrz Tarnowa Kryplewski, inspektor Grabowiecki, dyrektorowie sem. naucz. ks. Chrząszcz, Prokop i Godowski, prelegenci Wyższego kursu nauczycielskiego z prof. Jaworkiem na czele i inni przedstawiciele.

Rolę gospodyń pełniły Panie: Dyr. Rosenbergowa, dyr. Tworkowska, p. Kowalowa i p. Figlowa.

Aktu poświęcenia dokonał Ksiądz Prałat Mazur, który swem okolicznościowem przemówieniem o ważności powołania nauczyciela, Polaka-katolika nadał uroczystości podniosły a zarazem serdeczny ton.

Następnie przemówił, jako gospodarz, prezes Ogniska p. Figiel, który w serdecznych słowach powitawszy gości, wygłosił dłuższą mowę, kończąc ją okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Uroczystość odbyła się w bardzo poważnym i familijnym nastroju, podczas której wygłoszono szereg przemówień tak ze strony gości, jakoteż licznie zgromadzonego Nauczycielstwa.

Następnie odbyła się towarzyska zabawa, która trwała do godziny 6-tej rano

Podczas całej uroczystości, jakoteż i zabawy przygrywała orkiestra **„Ogniska"** pod batutą profesora Jabczugi.

Obozy letnie przysposob. wojskowego.

Jak w latach poprzednich, tak i w bieżącym, urządza M. S. Wojsk. obozy letnie przysposobienia wojskowego..

D wo Okręgu Korp. Nr. V. w Krakowie zamierza zorganizować na terenie tut. O. K. następujące typy obozów:

1) Obozy dla członków hufców szkoł średnich;

2) Obozy dla członków stowarzyszeń p. w.

Do obozów ad 1) i 2) przyjmowani będą tylko tacy członkowie hufców względnie oddziałów p. w. którzy przeszli I. okres wyszkolenia odpowiadający wyszkoleniu w zakresie pojedynczego szeregowca, gdyż wyszkolenie w obozach będzie II. okresu wyszkolenie.

3) Obozy dla kandydatów na instruktorów dla wiejskich oddziałów p. w.

Do obozu ad 3 będą przyjmowani tylko tacy członkowie stowarzyszeń p. w. którzy stale w stowarzyszeniach pracują i są podoficerami rezerwy względnie posiadają wyszkolenie na kursach lub obozach p. w.

Informacji udzielają oficerowie instrukcyjni p.w. **Tarnow, ul. Chyszowska budynek P.K.U. w Bochni koszary obok dworca kolejowego względnie oficer p. w. 16 p. p.** Tarnowie, koszary Sierakowskiego.

Znaczne udogodnienie w nowym rozkładzie kolejowym.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie podała Z dniem 15 maja b. r. w życie wchodzącym rozkładzie weszły w życie następujące udogodnienia:

Pociągi pospieszne Nr. 409 i 410 Kraków — Poznań, oraz Nr. 6.101 i 6.102 Kraków—Zakopane, będą kursowały przez cały rok, a nie jak dotąd, tylko w sezonie letnim. Pociągi warszawskie pospieszny Nr. 2 i osobowy Nr. 12, uzyskają w Szczakowy, wzgl. Strzemieszycach, połączenie do Kielc i Radomia. Pociąg Nr. 913 z Radomia i Kielc uzyska w Krakowie połączenie do Rabki i Zakopanego, a pociąg Nr. 914 do Kielc i Radomia połączenie od Zakopanego i Rabki. Pociąg Nr. 122, mający w Dziedzicach połączenie do pociągu pospiesznego do Wiednia i Pragi, będzie odjeżdżał z Krakowa o 80 minut później, t. j. o godz. 19·10, przez co czas czekania w Dziedzicach łącznie z rewizją celno paszportową skróci się do 46 minut. Pociąg Nr. 420 do Katowic odjedzie z Krakowa o godz. 6·45, a do Katowic przyjedzie o godz. 8· 40.

Pociąg osobowy Nr. 611 odjedzie z Krakowa o 40 minut później, z niezmienionym przyjazdem do Krynicy, czas przebiegu skróci zatem o 40 minut Pociąg ten uzyska nadto w Tarnowie połączenie od pociągu posp. Nr. 301 z Górnego Śląska.

Czas jazdy pociągów pospiesznych Kraków—Krynica Nr. 601 i 602 skraca się o 22 wzgl. 32 minut. Pociąg Nr. 617, kursujący między Nowym Sączem a Krynicą, przedłuża się do Orłowa, przez co uzyskuje się połączenie do Koszyc i Budapesztu.

Czas biegu pociągów na linji Kraków—Zakopane—Nowy Sącz skraca się znacznie, przez co pociąg Nr. 214 uzyska w Krakowie połączenie do Warszawy, Bielska i Cieszyna, a pociąg Nr. 1212 na Górny Śląsk oraz do Kielc i Radomia.

Trasę pociągu Nr. 19/1.311 zrekonstruowano, przez co przy niezmienionym odjeździe z Krakowa o godz. 15·30 uzyskano o 61 minut wcześniejszy przyjazd do Jasła.

Ponadto szereg mniejszych korzyści.

Co tydzień niesie?

ZE ŚWIATA.

Z inicjatywy Ligi Narodów obraduje **w Genewie Międzynarodowa konferecnja Gospodarcza** pod przewodnictwem b. prezesa ministrów i ministra skarbu Thunisa. Biorą w niej udział przedstawiciele 47 państw, (około 400 delegatów — fachowców), między nimi przedstawiciele Sowietów i Chin. Program starannie przygotowywany przez Ligę Narodów od roku obejmuje narady nad ważniejszemi sprawami ekonomicznemi, jak badanie przyczyn obecnego załamania się równowagi w handlu i przemyśle, sprawa granic celnych ograniczeń taryfowych, oraz zagadnień rolnych i ich stosunku do wytwórczości przemysłowej problem wolności handlu, międzynarodowej organizacji produkcji kredytu, obmyślenie wspólnie środków, mających usunąć panujący wszędzie kryzys gospodarczy a wraz z nim bezrobocie i nędzę i t. p.

Jaki rezultat dadzą te rozważania — przesądzać trudno. W każdym razie jest to nowy krok do uspokojenia świata i wydobycia go ze zmory — skutków wojny.

Niemcy. Na zjeździe niemieckiej narodowej partji ludowej w Bytomiu, a więc tuż na samej granicy Górnego Śląska wygłosił wicekanclerz Rzeczy niemieckiej Hergt mowę, w której wyraził się, że obecne granice wschodnie są niemożliwe i że rząd będzie dążył do ich rewizji.

Wiemy dobrze, że to co śpiewamy w „Rocie“ jest zawsze aktualne i że musimy się mieć stale na baczności.

Węgry korzystając z pomyślnej sytuacji, bo mając za sobą Włochy i Anglję starają się usilnie o zgodę wielkich mocarstw co do przywrócenia monarchji z Habsburgiem na czele. Rozszerza się pogłoska, że Węgry otrzymały od aljantów nieoficjalną informację, że mocarstwa podpisujące traktat wersalski gotowe są uznać królem jednego z członków rodziny Habsburgów, jeżeli Węgry udowodnią, że wszystkie państwa koalicyjne i małej ententy zgodzą się na zapropowanego kandydata.

Sytuacja **w Chinach** nadal niewyraźna.

Litwa dostała po nosie. Pod naciskiem mocarstw zgodziła się na spław polskiego drzewa Niemnem. Później jednak zaczęła tą swą zgodę interpretować w ten sposób, że drzewa, pochodzącego z Wileńszczyzny, nie przepuszczą, a flisaków, którzy stamtąd pochodzą i którzy odbyli służbę w wojsku polskiem, zaaresztują. Chcieli w ten sposób zaznaczyć, że nadal »protestują« przeciw „zaborowi“ Wilna. Tymczasem wynik tego protestu był nieoczekiwany. Otóż Anglja, Francja i Włochy wystąpiły z całą stanowczością w Kownie przeciwko wznawianiu sprawy Wilna, gdyż na forum międzynarodowem jest ona raz na zawsze załatwiona.

Litwa stawia się a w kraju ma zamęt. Waldemaras ogłosił stan oblężenia, rozwiązał sejm i ma zamiar ogłosić się dyktatorem. Chrześć. Demokracja wycofała się z rządu.

Australja licząca obecnie 7 miljonów mieszkańców, stanowiąca państwo związkowe, złożone z 6 stanów obchodziła 9 maja poświęcenie nowej stolicy, założonej w miejscowości Canberra. Jest to punkt środkowy, w równej odległości położony od wielkich miast Australji. Zanim nastąpi wykończenie zupełne budynków dla władz centralnych, co nastąpi jeszcze w tym roku, stolicą prowizoryczną jest miasto Melbourn.

Potop w Ameryce rozszerza się, ponieważ ciągle jeszcze padają tam deszcze, a w górach wielkie śniegi.

Z POLSKI.

Po długich naradach i rozważaniach **Rada Ministrów postanowiła zaciągnąć pożyczkę.** Min. skarbu Czechowicz i wiceprez. Banku Polskiego dr. F. Młynarski wyjechali do Paryża celem załatwienia formalności. Pieniądze wpłynęłyby do kraju za miesiąc.

W związku z nadzieją otrzymania pożyczki rząd obiecał podniesienie płac urzędniczych o dalsze 10% od 1 lipca. Nie jest to jednak tak łatwa sprawa to też ministrowie łamią sobie obecnie głowę, jak te podwyżki przeprowadzić, aby przez to państwowy budżet państwowy nie został zachwiany.

W Warszawie odbyła się w kwietniu **„konferencja pacyfistów katolickich“**. Uczestnicy konferencji byli prawie że wyłącznie Niemcy i Polacy. W referatach rozwijano ideę pokoju i środki do jego urzeczywistnienia według Ewangelji i roztrząsano przyczyny waśni jakie dzielą Niemcy i Polskę. Były chwile niemałego napięcia, ale podniosły nastrój katolicki uczestników sprawił, że cała trudna rozmowa dokonała się w miłości i zgodzie. W rezultacie zdano sobie lepiej sprawę, że do objektywnych, tak niestety licznych, przyczyn wiekowej waśni przyłącza się w wielu wypadkach kłamstwo, przesada, judzenie wzajemne przez szowinistyczne dzienniki, niedostateczna wreszcie znajomość stosunków i dusz po obu stronach polsko niemieckiej granicy.

Na razie postanowiono zorganizować dwa pacyfistyczne katolickie koła w Warszawie i w Krakowie, a potem powoli propagować w kontakcie z pacyfistami katolickimi i innych państw tę ideę, że miłość i sprawiedliwość chrześcijańska może i powinna znaleźć drogę do uniknięcia zbrojnych rozpraw między narodami.

Od tygodnia bawi w Polsce **wycieczka** Zjednoczenia polskiego rzymsko - katolickiego **z Ameryki.** Ogółem przybyło 200 osób, w tem kilka rodzin z drobnemi dziećmi. Na czele wycieczki stoi ks. Celichowski wraz z kilku wybitniejszemi działaczami, kierującymi tamtejszemi różnemi organizacjami katolicko-polskiemi.

W Monaco **Polacy zdobyli po raz czwarty pierwsze nagrody w dorocznych międzynarodowych wyścigach konnych.** Podobną nagrodę zdolili sobie nasi jeźdźcy w Nicei. Nie potrzebowaliby się nasi skrzydlaci husarze wstydzić swoich potomków. Ponieważ dziś w świecie sport odgrywa niepoślednią rolę, więc też sukces ten przysparza nam niemałą sławę.

Dzień 13 maja, rocznicę walk bratobójczych w Warszawie obchodzono w całej Polsce żałobnie. Było to bardzo trafne wyjście z sytuacji. W dniu tym, w myśl zalecenia ministra Spraw wewnętrznych, uczczono nabożeństwami żałobnemi poległych, bez różnicy po której stronie walczyli. Zdaniem tegoż ministra, akt ten żałobny winien być symbolem zapomnienia przebrzmiałych już w Polsce swarów.

Dnia 11 b. m. przechodząc ulicami N. Świat, Krakowską, Chyszowską i Kościuszki zgubiono broszkę złotą z perłą i brylancikami. Znalazca raczy oddać w handlu W. Bracha za wynagrodzeniem.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Gimnazjum I-go w Tarnowie

Dyrekcja gimnazjum I-go zaprasza byłych swych uczniów do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru szkolnego, która odbędzie się w dniu 21 maja br. Program uroczystości następujący: O godz. 9-tej rano nabożeństwo solenne w kościele XX. Filipinów, celebrowane przez ks. bisk. Dr. L. Wałęgę, pochód młodzieży z orkiestrą na dziedziniec szkolny, przemówienia okolicznościowe, wbijanie gwoździ, ślubowanie chorążego i defilada młodzieży przed sztandarem. W program uroczystości wejdą produkcje orkiestry, oraz chóry gimnazjalnego.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie ś. p. Syna naszego Tadeusza Lewandowskiego, słuchacza II. r. św. Teologji, alumna Seminarjum duchownego krakowskiego i Tym, którzy złożyli nam wyrazy współczucia — składamy na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać“, a w szczególności: Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi Dr. Stanisławowi Rospondowi za wyrazy współczucia i przysłanie delegacji, Przew. Ks. Dr. Wichrowi Prof. U. J., Wicerektorowi Seminarjum duchownego krakowskiego, Najprzewielebniejszemu Ks. Prałatowi Mazurowi za eksportację zwłok, jak również licznemu Przewielebnemu Duchowieństwu, Alumnom-Kolegom Zmarłego z Krakowa, Alumnom z Seminarjum duchownego tarnowskiego, Dyrekcji i Profesorom II. Gimnazjum, Wszystkim Kolegom Zmarłego, Znajomym i P. T. Publiczności.

Józef i Anna Lewandowscy.

KRONIKA.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ ZOSTAŁY PRZEZ WOJEWÓDZTWO ODROCZONE Z POWODÓW FORMALNYCH. Uciecha mącicieli publicznej opinji z pod znaku „Hasła“ i prowokatorów jedności obozu polskiego została poskromiona. Apetyty P.P.S. i Bundu oddalone.

Film „WALKA Z GRUŹLICĄ“ będzie wyświetlany dla szerszej publiczności w kinie „Marzenie“ w niedzielę o godz. 11 przed południem poprzedzony odczytem p. r. E. Szalita: „Zagadnienie gruźlicy“ Dla polskich członków Kasy Chorych i ich rodzin wyświetlony będzie ten film w kinie „Apollo“ o godz 11·30 w (pół do dwunastej w południe), dla żydowskich w sobotę. Chrześcijańskie Związki Zawodowe otrzymały od Kasy Chorych według uchwały Zarządu 250 biletów bezpłatnych dla swych członków.

„POSAŻNA JEDYNACZKA“ komedja Fredry i „Powitanie wiosny“ balet poraz drugi odegrane będą przez uczenice Seminarjum naucz. błog. Kingi przy współdziale uczniów Seminarjum naucz. męskiego 14 b. m. w sobotę o godz. 6·30 wieczorem.

WIOSENNE ZAWODY KONNE 5 p. strzelców konnych odbędą się w niedzielę 15 b. m. na błoniu pod Lipiem. Początek o godz. 2 po południu.

KINA TARNOWSKIE znowu wyświetlają pornografję. Zaledwie skończyło „Apollo“ a już zaczęło „Marzeniu“. Tak zwane fotosy reklamowe w szafkach wystawowych to przecież ani nie sztuka, ani oświata, ale zwyczajna reklama prostytucji. Czy władze nie mogą w to wkroczyć? Czy katolicy, którzy dali miejsca na szafki nie mogą się sprzeciwić? Czy ogół katolicki Tarnowa będzie dalej upornie milczał?

ŚWIĘCONE w tym roku odbyło się w „Sokole“ Gwieździe, Straży pożarnej, w Ojczyźnie, w lokalu Chrześć Związków Zawodowych, w Stow. młodzieży kupieckiej, w Związku Legjonistów i indziej. Ze względu na szczupłość miejsca redakcja nie może umieścić wszystkich sprawozdań. Niechaj jajko święcone będzie sympolem zgody narodowej i prawdziwego odrodzenia moralnego.

KOMISJE SANITARNE przebiegają miasto, badając czystość ulic, podwórzy, hoteli. Gdy jednak dozorca domu zwróci się do nich, by zbadali wilgotne, niehygieniczne stosunki mieszkaniowe, jakie niszczą wiele rodzin. — Odpowiadają na to: „Do nas to nie należy“ Jakaż wartość takiej Komisji? Ta sama co i Komisji cennikowej. Tej wolno kontrolować cenę piekarzy i rzeźników, a nie wolno skalkulować ceny młynarzy, zarabiających na przednówku 100% brutto.

Zbiórka na cel pomocy dzieciom ochrony pod wezwaniem św. Stanisława na Grabówce odbędzie się w niedzielę 15 b. m.

Gałek Władysław ur. w r. 1903 w Rudzie Kameralnej pow. Brzesko unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów.

Nakładem Wydawnictwa „Naszego Głosu“. — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.

CZYTAJCIE

Nasz Głos

Nr. 20. (Rok III.) – Zawiera:

DWA OBOZY.

Podsłuchane u Hodurowców.

Przyjazd 12.000 dzieci do Polski.

W spr. odszkodowań wojen. i wkładek oszczędn.

Co widzieliśmy w Nowym Chorzowie?

Święcone Związku Naucz. pow. tarnowskiego.

Nowy rozkład kolejowy. List ze Szczucina.

Co tydzień niesie. Kronika.

Wybory w Tarnowie.

Poświęcenie sztandaru I-ego gimn.

Położenie kamienia węgielnego pod Seminarjum żeńskie błog. Kingi.

Kina tarnowskie demoralizują.

Do nabycia w polskich trafikach i Redakcji.

Cena 1 egzemplarza 20 groszy.

Nakładem Wydawnictwa »Naszego Głosu«. — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.

Nasz Głos

Nr. 20. (Rok III.) – Zawiercie

DWA OBOZY.

Podsłuchane u Hadapowców.

Przyjazd 12.000 dzieci do Polski

...ał spe. urzędników swojej wkładek oszczę...

Co widzieliśmy w Nowym Chorzowie

...owane Zamachu. Nauca, pow. tarnowskiego
...ów zakład kolejowy. – List ze Szczuci...
...a tylko niesie. Kron...

Wybory w Tarnowie.

Poświęcenie sztandaru I-ego gimn.

Położenie kamienia węgielnego
pod Seminarjum żeńskie błog. Kingi.

Kina tarnowskie demoralizują.

Do nabycia w polskich trafikach i Redakcji.

Cena 1 egzemplarza 20 groszy